# Asbest

**Tede**

Także nasi wrogowie nie mogą nic nam
Trzynaście lat w rap grze to prawie Bar micwa
Jakbym się nazywał Ishad
Nie był kurwa Jacek
Idź pan, kurwa Franc, idź spać, facet, freestyle

To znowu oni to, gapią się ziomy na monitor, oni to
Świadomi słuchacze a raczej nie wiedza że o nich to
A sami to oni kto? Kasa mi czasami dzwoni ziom; gonić ja
Są najlepszymi asami #asbest
Skumaj tą nazwę tak po nic, joł, to nicpoń
Jasne, ciuchy nieważne dla was też
Off wypisany na twarzy capsem, tu nie wystarczy flamaster
Reprezentuje to czym ty tak gardzisz plastik, dziewczyny styl chyba barbie
Wybacz, w twych oczach jest tyle pogardy, ogarnij
Alternatywa, ten fota, ten bloga ma, tamten nagrywa
Spotyka się potem ten tandem z tym trzecim na bibach, poeci przy piwach
I kurwa rozkmina... wygrywa to chyba kto świeci czymś rzadszym
Dostęp do sieci nie starczy, nie leci coś proste tu w stylu pażałsty
Ja cię proszę ty mi raus z tym, ja mam styl
Westchnienie, powiew zachodu, chausty
Chcesz nie miej, nie nie nie udawaj że nie chcesz
Całe offowe podziemie, gdzie mniej znaczy mniej-więcej więcej

Jestem awangardą
Dla awangardy
Nie obchodzi mnie w waszych oczach awans
To nie to party
To się nazywa Warszawa (o...)!

I znowu furczę , a little, kurcze
Bawią mnie elity twórcze, post monolity wybiorczej, ich burj'e
Ich budżet, po nocach, co znaczy nosa utrzeć
Miałeś się przed tym tak ustrzec; dziś pozostał tu koks na lustrze
I stukot karty, suko; to nie to party z ufo
Tyle lat długo tak byłeś uparty i byłeś tak anty sam walnij to; zdrówko
(Fssssst) na na do rana to Tony Montana
I znów kod: choć w sumie to dramat, jesteś stworzony do ćpania
I te ich ubrania w idei no logo te kliszowe nieszowe brandy
Bardziej samogon niż brandy i niż nowe trendy; mistrzowie komerchy
Spod nosa nosal, na stole Rysy, Giewont, Kasprowe Wierchy
Kac trochę wielki co ?
Nie sięgnij po gerlach, tylko się nie tnij...
Jest trochę mętlik, robi się powoli śmietnik, syf mi
Tu przecież niema komercji bo wszystkie te ciecie są alternatywni
Pod kartę sypnij, daj im pogadać jak bardzo są inni
Wyjmij banknot i zwiń im "Na pierwszej linii"

Jestem awangardą
Dla awangardy
Nie obchodzi mnie w waszych oczach awans
To nie to party
To się nazywa Warszawa (o...)!


Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!